Opłata pocztowa zapłacona gotówką. Pojedynczy numer 15 groszy.

Głos Pszczyński

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, gospodarczym, społecznym i kult.-oświatowym ludu śląskiego.

Cena prenumeraty z przesyłką pocztową:	Wychodzi w każdą sobotę.	Ceny ogłoszeń:
Rocznie . . . . . 8·— zł Półrocznie . . . . . 4·— „ Kwartalnie . . . . 2·— „ Miesięcznie . . . . -·70 „	Redakcja i Administracja: Pszczyna, ul. Kopernika 18/I p. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.380.	Ogłoszenia zwykłe za 1 mm 40 gr, w tekście 50 gr, przed tekstem 80 gr. Przy kilkakrotnem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Rok 3 Pszczyna, dnia 16 stycznia 1931 1932 Nr. 3

Gdy Niemcy nie chcą płacić.

O czem już dawno przebąkiwano, czem od miesięcy straszono, to stało się rzeczywistością: Niemcy przez swoich akredytowanych posłów w Londynie, Paryżu, Rzymie i Waszyngtonie oświadczyły, ze dalszych kosztów reparacji, czyli kontrybucyj wojennych nie płacą. Oświadczeniem tem najbardziej dotknięta jest Francja, bo najwięcej ma od Niemców do żądania, z drugiej strony Francja dłużna jest z czasów wojny ciężkie miljardy i dopóki Ameryka długów tych nie skreśli, Francja musi egzekwować swoją należytość od Niemców. Jak to uczyni, to trudno dziś przewidzieć. Czy obsadzi ponownie Zagłębie Ruhry, czy zapomocą środków celnych wywrze represje, czy zapomocą państw sprzymierzonych zorganizuje taran przeciw Niemcom, trudno dziś orzec. Opinja we Francji jest strasznie wzburzona, artykuły gazet utrzymane są w tonie tak burzliwym, że nie wiadomo co z tego wyniknie.

Znamienne są głosy prasy angielskiej i amerykańskiej. Angja jest dziś w gorszym położeniu finansowym od Francji, bo nietylko że waluta jej jest mocno zachwiana, kasy skarbowe zupełnie puste, długi wobec Ameryki olbrzymie, lecz i nadziei na lepszą przyszłość niema. Skarb angielski, olbrzymią masą bezrobotnych zupełnie wyczerpany, oprócz tego panuje wrzenie we wszystkich dominjach i kolonjach z których są w tej chwili najgroźniejsze Indje — co nie rokuje rządowi angielskiemu wielkich nadziei na przyszłość.

Zamiennym jednak jest, jak prasa angielska na to wszystko reaguje. Ton prasy angielskiej jest dziwnie spokojny a nawet większość prasy staje wyraźnie po stronie niemieckiej. Rzecz charakterystyczna i znamienna! Czy Anglja jutro chce powiedzieć to samo Ameryce, co wczoraj powiedziały Niemcy? Sądząc według stanu obecnego skarbu angielskiego, krok ten byłby bardziej uzasadniony, jak u Niemców, tylko lekka wstydliwość dzisiejszych sterowników Anglji, konserwatystów, nie pozwala im w stępować w ślady czysto bolszewickie, boć to przecież pierwsi bolszewicy w roku 1917 powiedzieli: nie płacimy carskich długów. Jaka jest kalkulacja angielska? Jestto obrachunek czysto ludzki i nie mający nic wspólnego z sumieniem i rzetelnością. Anglicy wzięli już od Niemców większą część należących się im reparacji. To co pozostało równa się mniej więcej z temi długami, które Anglja zaciągnęła w Ameryce. Jeżeli Niemcy nie zapłacą Anglji, to lekka wymówka — nie płacimy, bo nasz dłużnik nam nic nie płaci. Gdy wszyscy dłużnicy powiedzą: nie płacimy i święcie słowa dotrzymają, to wtedy Ameryce nie pozostanie nic innego jak tylko wziąć do ręki wielki ołówek i przekreślić wszystkie wierzytelności.

Ameryka, a raczej Stany Zjednoczone, udawają, ze tego wszystkiego nie widzą chociaż różne Boraki i Nieboraki od pół roku śpiewają że Niemcy płacić nie mogą. Ameryka bawi się w moralizatora i przemawia do ludów europejskich w tym sensie: widzę, że jesteście bankrutami, że niemacie ani pracy, ani pieniędzy, ale poco wy się tak zbroicie? Poco wydajecie na armje i floty rocznie miljardy, pieniądze te tracicie bezproduktywnie a ciągle mowicie, że nie możecie płacić. Gdybyście się rozbroili, wtedy co innego: możebyśmy wam darowali część a może wszystkie długi. I tutaj wyłazi cała perfidja amerykańska.

Wobec uzbrojonej Europy wierzyciel amerykański jest bezsilny, więc sobie tak kalkuluje: odłożcie broń a wtedy ja moje wierzytelności przemocą ściągnę. Rozbrojona Anglja i Francja nie przeszkadzałyby Ameryce w jej polityce wielkiej, która się w naszych oczach przygotowuje na Dalekim Wschodzie. Tam Japonja gotuje się do wielkiego skoku, ażeby uzyskać przewagę w Azji. Gdy to osiągnie, to cały Cichy Ocean jest stracony dla wpływów Stanów Zjednoczonych. Trzeba tej wielkiej grze przeszkodzić i zrobić po amerykańsku bisnes.

Stany Zjednoczone nie są zresztą uścielane na różach. Kryzys obecny wywołał straszne spustoszenie w przemyśle i finansach amerykańskich. Tysiące banków i tyleż fabryk stały się niewypłacalnemi. Ażeby się podnieść z tego stanu trzeba reszlę krwi wysysać z podupadłej Europy i odbić sobie stokrotnie straty poniesione na biedaku w Chinach i ludach dalszej Azji. Jest mało prawdopodbne, że ta gra się uda. Azjaci, tak, czy owak zorganizują się przeciwko wyzyskowi „białych“. Europa nie da się uśpić przez pokojowe hasła amerykańskiej i najbardziej prawdopodobnem jest, że wujek Sam zapłaci za te wszystkie rachunki. Niemcy na razie mówią, że nie płacą reparacyj, jutro powiedzą, że nie płacą długów wogóle, a pojutrze będą chcieli nakładać kontrybucje na słabszych wokoło siebie — taki jest morał ich obecnego kroku. Jestto najcięższa rewolucja finansowa i moralna, jaką przeżywano po wojnie światowej.

—o—

Wyrok skazujący przywódców Centrolewu.

Z 11 oskarżonych skazanych 10-ciu, jeden — Sawicki uwolniony.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie w procesie przywódców Centrolewu sąd skazał Liebermana i Barlickiego na 2½ lata więzienia, Mastka, Pragiera, Ciołkosza i Putka po 3 lata. Kiernika na 2½, Bagińskiego na 2 lata, Witosa na 1½ roku więzienia. Oskarżonego Sawickiego sąd uniewinnił. Prokurator i oskarżeni złożyli apelacje. Środek zapobiegawczy wobec oskarżonych t. j. kaucja od 5—10 tys. złotych został utrzymany w mocy.

W motywach sąd zaznacza na wstępie, że w sprawie tej jedynem zadaniem sądu było rozwiązanie zagadnień: 1) czy oskarżeni jako czł. Centrolewu pozaparlamentarnego dążyli do obalenia Rządu, 2) czy zdążając do tego celu posługiwali się środkami nielegalnemi. Jest rzeczą niesporną, przyznali to przywódcy Centrolewu i z pośród oskarżonych, że t. zw. Centrolew pozaparlamentarny (inaczej Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu) dla działania na terenie pozaparlamentarnym został zorganizowany nietylko w celu obalenia w drodze walki na tym terenie ówczesnego Rządu, ale i osiągnięcia celów szerszych, obalenia systemu rządzenia w Polsce. — Po omówieniu metod działania Centrolewu sąd uznał za ustalone, 1) że — jak przyznają przywódcy, Centrolew pozaparlamentarny został zorganizowany celem obalenia systemu rządzenia w Polsce w osobach sprawujących władze członków Rządu, 2) że wyznaczone na dzień 14 września 1930 roku demonstracje — jak to przyznali przywódcy Centrolewu — był jednym z etapów walki do celu tego zmierzających, 3) że zamierzenia przywódców Centrolewu podczas tych demonstracyj — przemoc fizyczna w stosunku do funkcjonarjuszów władz bezpieczeństwa — świadomo i celowo mają być stosowane, 4) że zastosowanie przemocy w rozmiarach zamierzonych na dzień 14 września 1930 roku wobec celu, w jakim one miały być stosowane, zawierały znamiona czynu zbrodniczego w części 3-ej art. 100 k. k. zakazanego, 5) że kierownicy Centrolewu przez samo wyznaczenie w tym celu tych demonstracyj ujawnili występne zamiary. Poza granice ujawnienia zamiaru, Centrolew pozaparlamentarny nie wyszedł. Jak to już wskazano wyżej, plan Centrolewu został pokrzyżowany przed 14 września 1930 roku przez rozwiązanie ciał ustawodawczych, aresztowanie niektórych przywódców partyj i zarządzenia władz bezpieczeństwa w kierunku ograniczenia rozmiaru demonstracji. Wobec tego i z uwagi na konstrukcję art. 50 k. k. określającego przygotowania jako już naszykowanie środków należy uznać, że działalność Centrolewu w stadjum przygotowania jeszcze nie weszła. Z tego względu przywódcy Centrolewu i tacy jego członkowie, którzy wiedzieli nietylko o jego celu (obalenie Rządu), ale i o środkach działania (drogą przemocy) winni odpowiadać nie za przygotowanie zamachu, jedynie za przynależność do spisku za-

wiązanego celem dokonania zbrodni w części 3-ej art. 100 k. k. przewidzianej, a więc art. 102 k. k. Z dowodów złożonych na przewodzie sądowym przez samych przywódców Centrolewu wynika, że wszyscy członkowie Centrolewu i jego wszyscy członkowie partyj, wchodzących w jego skład musieli wiedzieć do jakiego celu zmierza Centrolew (do obalenia Rządu) ale siłą rzeczy nie mogli wszyscy oni być wtajemniczeni co do środków, jakiemi Centrolew dąży (przemocą). O ile więc nie wszyscy zwyczajni członkowie Centrolewu wiedzieli o uznawanych środkach działania Centrolewu, to musieli o tem wiedzieć członkowie komisji porozumiewawczej, bo każda uchwała musiała zapadać jednogłośnie (wszyscy członkowie naczelnych organizacyj poszczególnych partyj), bo komisja porozumiewawcza nie była do nich organizacją nadrzędną i wreszcie wybitniejsi zaufani jako aktywni członkowie poszczególnych partyj, którzy musieli celowo i świadomie wprowadzić w czyn uchwały komisji porozumiewawczej. Wszyscy oskarżeni prócz Sawickiego odpowiadają tym warunkom tak ze wzgl. na swoje stanowiska oficjalne w partjach, jak i stanowisko faktyczne. Wszyscy oni oprócz Sawickiego brali udział w kongresie krakowskim, który był pierwszym przejawem działalności Centrolewu pozaparlamentarnego, głosowali za przyjęciem uchwał krakowskich i z niemi się solidaryzowali. Sawicki nie był na kongresie krakowskim i jak to stwierdza prezes Stronnictwa Chłopskiego świadek odwodowy Wrona, nie cieszył się pełnem zaufaniem zarządu tego stronnictwa. Wobec powyższego sąd uznał, że w stosunku do wszystkich oskarżonych oprócz Sawickiego, wina ich z art. 102 k. k. została udowodniona. Po omówieniu okoliczności łagodzących, sąd jako normalne kary wybrał średnio złagodzone w myśl art. 53 kodeksu karnego.

—o—

Ważne dla rolników.

Śląska Izba Rolnicza podaje do wiadomości, że za jej poparciem urządza Związek Polskich Fabryk Portland-Cementu wykłady połączone z praktycznemi demonstracjami budowli betonowych na wsi. Ze względu na bardzo ważny temat jaki będzie omawiany dla potrzeb rolnictwa, przeto Śląska Izba Rolnicza apeluje do rolników, aby wzięli liczny udział w wykładach. Wykłady odbędą się według niżej podanego planu:

Powiat Cieszyn, gmina Bażanowice, udział biorą gminy: Puńców, Goleszów, Kozakowice, Godziszów, Dzięgielów, Mnisztwo, wykład w dniu 19—20 stycznia. Gmiana Ogrodzona, udział biorą gminy: Kisielów, Międzyświeć, Kostkowice, Gumna, Łączka, Zamarsk; wykład 21 stycznia. Gmina Pruchna, udział: Drogomyśl, Małe i Wielkie Kończyce, Rychułd, wykład 22 do 23 stycznia. Gmiana Ustroń, udział: Lipowiec, Wisła; wykład 25—26 stycznia. Gmina Brenna, udział Wielkie i Małe Górki; wykład 27 stycznia.

Powiat Bielsko: gmina Jasienica, udział: Jaworze, Grodziec, Pogórz, Rudzica, Poninki, Międzyrzecze Górne i Dolne; wykład dn. 28—29 stycznia br. Gmina Zabrzeg, udział: Zarzecze, Dziedzice, Bronów, Czechowice, Mazańcowice; wykład 30 stycznia.

Powiat Pszczyna: gmina Pawłowice, udział Wisła Mała, Golasowice, Warszowice; wykład 3—4 lutego. Gmina Brzeżce, udział: Poręba, Wisła Wielka, Kryry, Mizerów, wykład: 5—6 lutego. Gmina Urbanowice, udział: Wilkowyje, lutego. Gmina Urbanowice, udział: Wilkowyje, Tychy, Zwaków, Paprocany, Wygorzele, Stary Bieruń, Lędziny; wykład 8—9 lutego.

Powiat Rybnik, gmina Rogów, udział: Belsznica, Odra, Gorzyce, Olza, Syrynia, Kamień, Bluszczów; wykład 10—11 lutego. Gmina Pogrzebień, udział: Kornowacz, Łańce, Kobyla, Brzezie, Lubomja, Nieboczowy, Buków; wykład: 12—13 lutego. Gmina Świerklany, udział: Rój, Marklowice Górne, Połomja, Jankowice; wykład: 15—16 lutego.

Powiat Lubliniec: gmina Lubecko, udział Pawonków, Braliny, Łagiewniki, Lisowice, Glinica, Kochanowice; wykład: 18—19 lutego. Gmina Wierzbie, udział: Sadów, Cieszowa, Harbutowice, Hadra, Dębowa Góra, Boronów, Koszecin, Dioniowiczki, Rusinowice; wykład: 20 lutego. Gmina Lubsza, udział: Babienica, Psary, Piasek, Woźniki, Ligota, Kamienica, Kamieńskie Młyny; wykład 22—23 lutego.

—ooo—

Wiadomości polityczne.

—ooo—

Aresztowanie żony Gandhiego. W Injach sytuacja z dnia na dzień zaostrza się. W Bombaju władze angielskie ogłosiły zakaz odbywania zebrań i pochodów. Żonę Gandhiego i jedną z przywódczyń Kongresu władze angielskie aresztowały.

Z Pszczyńskiego.

Pokłon Chrystusowi. Związek Hallerczyków odegrał dnia 6 bm. w sali Pol. Domu Ludowego jasełka p. t. „Pokłon Chrystusowi". Szczególnie podobały się publiczności tańce ludowe w wykonaniu małych dzieci. Po przedstawieniu odbyła się zabawa.

Szopka harcerska. Jak dowiadujemy się, drużyna harcerska Państw. Gimn. w Pszczynie przygotowuje „Szopkę harcerską" pióra J. Brauna. Doskonała szopka budzi wielkie zainteresowanie wśród miłośników sceny.

Z kroniki karnawałowej. We wtorek 5 b. m. odbyła się w Domu Ludowym zabawa policyjna, która cieszyła się wielkiem powodzeniem.

Odczyt w radjo. Dnia 18 bm. wygłosi przed mikrofonem radja Katowickiego od godz. 19.20—19.40 odczyt prof. Dobrowolski na temat: „Śląsk a legjony polskie w początkach wojny światowej".

Zjazd historyków Woj. Śląskiego. W dn. 11 i 12 bm. odbył się w Król. Hucie zjazd nauczycieli historji woj. Śląskiego poświęcony zagadnieniom regjonalizmu w nauczaniu historji w szkole średniej. Referaty wygłosili m. in. z Pszczyny p. prof. Tretiak, na temat „Śląsk a Polska po wojnach śląskich" i p. prof. H. Dobrowolski „Zabytki sztuki i architektury na Śląsku, jako miejsca wycieczkowe".

Osobiste. Katechetą w Państw. Seminarjum naucz. w Pszczynie został mianowany z dniem 1 stycznia 1932 — ks. Brzemska.

Z miesięcznego zebrania Z. O. K. Z. w Pszczynie. W b. tygodniu odbyło się miesięczne zebranie członków Z. O. K. Z. z następującym porządkiem dziennym: 1). Odczytanie protokołów z ostatnich zebrań. 2). Sprawozdanie z Walnego Zjazdu ZOKZ. w Warszawie. 3). Sprawa obcokrajowców. 4). Sprawy lokalne. 5). Wolne wnioski. Na uwagę zasługuje uchwalenie protestu przeciw zatrudnianiu w przemyśle górnośląskim obcokrajowców, przeciwko zatrudnianiu Niemców kosztem Polaków, dalej poruszano w dyskusji sprawę kupowania tylko towarów krajowego pochodzenia, sprawę reklam i etykiet pszczyńskich kupców w języku niemieckim, popieranie niemczyzny przez magistrat i wiele innych.

Fabrykacja anonimów. Czy Pszczyna upada? — oto temat rozmów zacnych obywateń w okresie kryzysu gospodarczego, w okr. zastoju w czasie zimowych długich wieczorów. Zastój nietylko objawia się w gospodarczych stosunkach, a co zatem idzie — w ludzkich kieszeniach. Gorzej jest, jak niektórym ludziskom wysycha w głowach, co pociąga za sobą t. zw. zastój umysłowy, poprostu mózg zanika i przestaje myśleć. Do takich nieszczęśliwców zaliczymy zapalonych fabrykantów anonimów, których w ostatnim czasie namnożyło się w Pszczynie, jak grzybów po deszczu. Można z za płotu szczekać dowoli, pisząc dalej anonimowo, redakcja posiada dosyć.... koszy. Zresztą poczta na tem zarabia.

Katastrofa samochodowa pod Pszczyną. 10 bm. auto hr. Thun-Hohenstein z Wielkich Kończyc, zdążające ze strony Goczałkowic do Pszczyny, uległo katastrofie. W aucie prócz właściciela jechał również jego przyjaciel płk. Adamowicz z Kęt. Wskutek mgły szofer najechał na wóz rzeźnika tak nieszczęśliwie, że dyszel przebił przednią szybę auta, uderzając z wielką siłą pułk. Adamowicza w głowę, który poniósł śmierć na miejscu. Szofer odniósł lekkie obrażenia, natomiast hr. Thun wyszedł z wypadku bez szwanku. Pogrzeb tragicznie zmarłego płk. Adamowicza odbył się we czwartek bież. tyg. w majątku hr. Thuna w Wielkich Kończycach.

Wynik spisu ludności w pow. Pszczyńskim. Jesteśmy w możności podać dane prowizoryczne obliczenia spisu ludności, przeprowadzonego dnia 9 grudnia 1931 r., a mianowicie:

Spisano ludności stale zamieszkałej 160.029 tj. po porączeniu ludności czasowo obecnej w liczbie 1.435 i doliczeniu ludności czasowo nieobecnej w liczbie 1.331.

W liczbie 160.029 mieści się dzieci 54.675 w wieku od 1 do 13 lat.

Powiat posiada budynków według głównego swego przeznaczenia mieszkalnych 14994.

Łącznie ze spisem ludności i budynków odbył się spis miejscowości (osiedli), który wykazał, że powiat ma osiedli 477. W tej liczbie mieszczą się główne osiedla tj. 3 miasta i 94 gminy wiejskie tak, że na inne osiedla przypada liczba prawie 4-krotnie wyższa, bo wynosząca 380.

Według wyniku spisu ludności z dnia 1 grudnia 1910 r. powiat zamieszkiwało 122.897 osób. Przyrost wynosi wobec tego w ciągu ostatnich 21 lat 37.132 osób o ile nie weźmie się pod uwagę, że w roku 1910 liczona była ludność gminy Ligoty w liczbie 4.126 osób, która obecnie należy do Katowic.

Powyższe dane, jak już zaznaczyliśmy, mają charakter prowizoryczny i mogą uledz jeszcze pewnym zmianom.

Cześć naszym ułanom! Ułani 3 szwadronu w Pszczynie zrzekli się dobrowolnie „Gwiazdki", urządzanej im corocznie przez Polski Biały Krzyż na rzecz biednych dzieci. Kilkadziesiąt biednych dzieci, przeważnie sierot znalazło gościnę w dniu 6 bm. w koszarach, gdzie zostały obdarowane licznemi podarunkami. Do dzieci przemówił p. prof. Leszczyński, wskazując na zmiany w stosunkach społeczeństwa do wojska i odwrotnie za czasów polskich. To niedostępne zamczysko, które dla dzieci było czemś niezrozumiałem, otwarło teraz swe gościnne progi dla dziatwy, gdzie ułani urządzili jej „Gwiazdkę". Czyn pszczyńskich ułanów zasługuje ze wszechmiar na uznanie ze strony miejscowego społeczeństwa.

Szopka harcerska. Drużyna harcerska Gimnazjum Państwowego w Pszczynie urządza w dniu 16 bm. w Domu Ludowym „Szopkę harcerską". Początek o godz. 7-ej wieczór.

Odczyt o zwierzyńcu pszczyńskim. Dnia 13 bm. w Śl. Zakładach Technicznych w Katowicach wygłosił p. inż. A. Czudek odczyt z przeźroczami p. t. „Zwierzyniec pszczyński".

Z działalności społeczno - oświatowej w Łączce. W niedzielę 10 bm. odbyło się w Łące zebranie Z. O. K. Z. i T. C. L., na którem wygłosił przemówienie prof. Leszczyński, przedstawiając rolę Łąki w odrodzeniu narodowym Śląska, a następnie zadania oświatowe T. C. L.; towarzystwo to zostało w Łące na tem zebraniu utworzone. Nowej placówce oświatowej życzymy powodzenia.

Z Cieszyńskiego.

Walne Zgromadzenie Tow. gimnastycznego „Sokół" w Cieszynie. W poniedziałek, dnia 21 grudnia ub. roku odbyło się w sali Domu Narodowego Walne Zgromadzenie Towarzystwa gimnastycznego „Sokół". Zgromadzenie zagaił druh prezes Antoni Anders dłuższem przemówieniem, które zakończył słowami: „Sokolstwo to wiara, braterstwo i hart-Sokolstwo to znamię Zakonu. Druhowie ten tylko uznania jest wart, kto wytrwa w Zakonie do zgonu". Następnie druh prezes wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i Jej Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego, który zebrani trzykrotnie powtórzyli, poczem powitał gości, druchny i druhów. Przystąpiono do odczytania wniosku Zarządu w sprawie mianowania członkami honorowymi Gniazda druhów, którzy na polu pracy narodowej, na polu Sokolstwa polskiego położyli wielkie zasługi — a mianowicie:

1. śp. Feliksa Hajduka, prof. gimn., wiceburmistrza miasta Cieszyna.
2. Sp. Druha Wojciecha Marka, dyrektora Szkoły Macierzy Szkolnej w Cieszynie.
3. Druha Adama Zamoyskiego, prezesa Związku Sokolstwa Polskiego w Warszawie.
Druha Gustawa Zielinę, prof. gimn. w Orłowej i Naczelnika Związku Sokołów Polskich w Czechosłowacji.
5. Druha Jana Madeja, prof. gimn. i Naczelnika X Okręgu Sokolego w Cieszynie.
6. Druha Rudolfa Żabkę, urzędnika Tow. Oszczędności i Zaliczek w Cieszynie.

Walne Zgromadzenie jednomyślnie uchwaliło odnośny wniosek, a burza oklasków była najlepszem świadectwem zasług wyżej wymienionych druhów, jakie ponieśli dla sprawy narodowej. Nastąpiły sprawozdania z działalności za rok 1931. Sokół w Cieszynie stał się w tym roku pod znakiem wielkiej uroczystości sokolej, uroczystości urządzonej na pamiątkę założenia Gniazda przed 40 laty. Uroczystość ta, która się odbyła w dniach 20 i 21 czerwca nie była tylko świętem samego Sokoła, ale i świętem całego ludu Śląska Cieszyńskiego, świętem radości, ze praca nie poszła na marne, ale stała się choćby malutką ale również ważną cegiełką w budowie Wielkiej Wolnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Poza tą uroczystością urządzono w roku sprawozdawczym cały szereg innych imprez jak Zabawę Karnawałową, Święcone, Wieczór Kościuszkowski z bogatym programem, odegrano sztukę „Teatr Amatorski", urządzono „Mikołaja" itd. Prowadzono pracę kulturalno-oświatową wśród swych członków przez wygłaszanie odczytów, pogadanek itp. Towarzystwo posiada Sekcję narciarską, prowadzi przysposobienie wojskowe. Oddziały ćwiczących druhów i druchen cieszyńskich cieszą się wyrobioną sprawnością i siłą. W roku sprawozdawczym poszczycić się może gniazdo występami druhów i druchen, wyrażającymi aż nadto systematyczność, celowość i ciągłość pracy na polu wychowania fizycznego. W ogólnych więc zarysach stan techniczny Gniazda w roku sprawozdawczym zarysowuje się bardzo dobrze, o czem świadczą liczne imprezy wypełnione przez ćwiczących druhów.

Po sprawozdaniach na wniosek druha Żabki, członka Komisji Rewizyjnej udzielono jednogłośnie całemu Zarządowi absolutorjum. Po przeprowadzeniu wyborów uzupełniających druh Prezes dziękując za liczne przybycie i za żywy udział w Walnem Zgromadzeniu, okrzykiem „Czołem" zamknął posiedzenie.

Kino Miejskie Cieszyn. Dziś uroczysta inauguracja. Najpotężniejsze dzieło filmowe epoki „Tragedja amerykańska" na tle powieści, która osiągnęła nakład 2 miljonów egzemplarzy głośnego autora Teodora Dreisera. Realizacja genjalnego twórcy „Marokka" i „X 27" J. Sternberga. W rolach głównych: Sylwia Sidney, Frances Dee i Philips Holmes.

Jasełka w Zakładzie Wychowawczym. W niedzielę dnia 17 stycznia br. o godz. 17-tej wieczorem odegra Kółko Amatorskie Wychowanków „Jasełka Polskie" ks. J. Łukaszkiewicza w czterech odsłonach.

Grono Wychowawcze uprasza o jaknajliczniejszy udział.

Dary na Macierz Szkolną w Czechosł. (Listy składkowe). P. nacz. Bełtowski Karol 28.50 zł; dyr. Gibiec Jan 5 zł; p. insp. Halama 100 Kcz., p. kier. Heczko Paweł 20 zł; p. dyr. Kubisz Jerzy 10 zł; p. nacz. Pfister Wilhelm 8.50; p. nacz. Tyrlik Józef 8 zł; Urząd Celny 9.90 zł; p. dyr. Żmuda Ignacy 28.50 zł.

Za powyższe dary składa Komitet ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Zgon. Dnia 8 stycznia zmarł w Cieszynie znany i ceniony lekarz śp. Dr. Otton Socha. Zmarły liczył lat 37 i był sekundarjuszem szpitala Krajowego. Śmierć poniósł przez zakażenie krwi raniąc się podczas przeprowadzania operacji pacjenta w szpitalu. Jak był lubianym i szanowanym, dowodem tego był udział prawie wszystkich mieszkańców Cieszyna, którzy wzięli tłumny udział w pogrzebie. Rodzinie tragicznie Zmarłego przesyła nasza Redakcja wyrazy najszczerszego współczucia.

Drugi kurs stenografji (rychłopisu polskiego) rozpocznie się we środę, dnia 20 stycznia bież. roku o godz. 18.15 w szkole powszechnej (Plac Wolności, prawe wejście). Zgłoszenia u p. Adamusa lub przed pierwszą lekcją, na której ustali się stałe terminy wykładów.

Zarząd Główny Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji zawiadamia, że z dniem 1 stycznia br. przeniosło swoje biuro do Domu Reprezentacyjnego Towarzystwa Oszczędności i Zaliczek w Czeskim Cieszynie naprzeciw dworca, I p. w lewo. Godziny urzędowe niezmienione.

Pogwizdów. (Przedstawienie — Walne Zebranie — Bal). Koło Macierzy Szkolnej urządza dnia 31 stycznia br. o godz. 6-tej po południu w sali p. H. Pieczonki przedstawienie p. t. „Babska polityka". Wstęp dobrowolne datki. Po przedstawieniu odbędzie się Walne Zebranie Koła. — W sobotę, dnia 6 lutego br. urządza Koło Bal Macierzy. Na powyższe imprezy zaprasza Zarząd jak najuprzejmniej wszystkich obywateli z okolicy. — Czysty zysk przeznacza się na budowę Domu Ludowego, względnie spłatę długu.

Haźlach. Ogłoszono tu orzeczenie Prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Katowicach zatwierdzające projekt parcelacyjny, rozparcelowanego folwarku w Haźlachu i nabywców działek. Dziwnem dlaczego cena ziemi w stosunku do ogłoszonych w roku 1929 przypuszczalnych cen podniosła się mniej więcej o 25 proc., kiedy produkta rolne w stosunku do roku 1929 tak bardzo się obniżyły. Krowa dobra kosztowała w roku 1929 około 600 złotych — bo po takich cenach nabywali je miejscowi parcelanci — dziś kosztuje około 200 zł; owies dawniej 45—50 dziś 20—25 zł za 100 kg. Taki stan rzeczy powoduje zrozumiałe rozgoryczenie, które potęguje tendencja zwyżkowa cen towarów tekstylnych, opału, artykułów zmonopolizowanych i t. d.

Każdy parcelant biorąc w posiadanie przydzieloną mu działkę zdawał sobie sprawę z przyjętego tem samem na siebie obowiązku; wierzył i chce nadal wierzyć, że czynniki stojące na straży interesów Państwa i ludu nie dopuszczą do ruiny parcelantów, tej warstwy ludności, która nie jest i nie chce być ciężarem Państwa ani społeczeństwa. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że praca na roli jest najmozolniejszą, że bezrobocie niema tu zastosowana a jednak samymi produktami wyżyć nie podobna. Dzisiaj oddawna zagospodarowany i samodzielny (bez długu) rolnik z trudem zdobywa pieniądz na opędzenie się z ciążących na nim opłat i o inwestycjach gospodarczych ani myśleć nie może a cóż dopiero taki zadłużony parcelant, który wziął ziemię na kredyt i oprócz amortyzacji będzie musiał płacić około 10 proc. od 100 rocznie. — Umożliwienie egzestencji tej może najliczniejszej warstwie obywateli naszej Rzeczypospolitej, jest rzeczą jedną z najważniejszych i niecierpiących zwłoki. Dziś kiedy organizacje rolnicze zawodzą, bo przedstawiciele ich troszczą się tylko o djety dla siebie i wymyślają różne opodatkowania, szara brać rolna przyciśnięta już do ostateczności, żywi jeszcze tą jedną nadzieję, że czynniki miarodajne, którym dobro Rzeczypospolitej i poddanych leży na sercu, przyjdą jej w ostatniej chwili z pomocą — radykalnem obniżeniem stopy procentowej dla drobnego rolnictwa.

Bażanowice. (Zgon). W środę, dnia 13 stycznia br. zmarł w Śląskim Szpitalu Krajowym w Cieszynie Jan Brzeżek emeryt. urzędnik Komory Cieszyńskiej. — Pogrzeb odbędzie się 17 stycznia br. o godz. 2-giej po poł. z Kaplicy Szpitalnej na cmentarz ewang. w Cieszynie. N. odp. w pokoju.

Dzięgielów. Miejscowe Koło Pol. Młodzieży Ewangelickiej przygotowywuje z wielką skrzętnością i pilnością swój doroczny Wieczór, na którym odegrana ma być kilkuaktowa, wesoła sztuczka teatralna pióra K. Bergera p. t. „Nawrócony", ilustrująca barwnie ludową piosenką i muzyką, ludowym tańcem i rodzimą gwarą, stosunki panujące na śląskiej wsi w okresie przedwojennym. Zgrabnie uchwycono sylwetki typów charakterystycznych dla ówczesnych stosunków, żywa akcja sceniczna, pogodna osnowa treści samej, oto powody, dla których „Nawrócony" i bawi i pouczenia z desek scenicznych daje. Pierwotny termin tego wieczoru — 7 luty 1932 — został w ostatniej chwili przesunięty na niedzielę dn. 31 stycznia 1932 r., a to z chęci uwzględnienia potrzeb miejscowego Komitetu L. O. P. P., który zdecydował się urządzić dnia 6 lutego br. Bal na cele LOPP. Zaproszenia osobiste, wysłane już w sporej ilości przez Związek Młodzieży, Koło Dzięgielów, chociaż opiewają na dzień 7 lutego, nie będą już wymieniane ze względu na koszta i mają ważność na dzień 31 stycznia br.

Cisownica. (Walne Zebranie K. M. S.) Zarząd Koła Macierzy Szkolnej w Cisownicy zaprasza swoich członków na Walne Zgromadzenie Koła, które się odbędzie w niedzielę, dnia 31 stycznia 1932 r. o godz. 3 po poł. w szkole miejscowej z następującym porządkiem: 1. Zagajenie. 2. Przeczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania. 3. Sprawozdanie czł. Zarządu z czynności za rok 1931. 4. Sprawozdanie rewizorów. 5. Udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi. 6. Wybór nowego Zarządu, delegatów i rewizorów. 7. Wnioski i życzenia. Wrazie nie zjawienia się kompletu na powyższy czas, odbędzie się w pół godziny później bez względu na ilość członków z niezmienionym porządkiem dziennym.

Zarząd.

Ilownica. (Gwiazdka szkolna). W niedzielę, dnia 20 grudnia ub. roku urządziło tutejsze Koło Macierzy „Gwiazdkę" dla dziatwy szkolnej. Dzieci zgromadziły się w dużej sali p. Hajdrychowej przy choince. Przybyły również dzieci szkolne z Landeku, gdyż „Gwiazdka" odbyła się wspólnie z tamt. kierown. szkoły. Tego roku liczniej zjawili się także rodzice, bo „Gwiazdka" miała być nietylko obdarowaniem dzieci, ale również i małym popisem. Uroczystość rozpoczęła się wspólnem odśpiewaniem pieśni godowej. Po powitaniu gości przez uczniów, przemówił do zebranych p. kier. Palowski, tłumacząc znaczenie „Gwiazdki". W dalszym ciągu nastąpiły piękne deklamacje, cały szereg uroczystościowych kolęd odśpiewanych przez dzieci szkolne starsze, oraz odegranie 2-óch okolicznościowych sztuczek p. t. „Wigilja Bożego Narodzenia" i „Korale". Potem nastąpiło rozdawanie dzieciom podarków przez członków Zarządu Macierzy. Każde dziecko otrzymało strucelkę, torebkę z łakociami i potrzebne przybory szkolne a kilku najbiedniejszych dzieci obdarowano bucikami oraz materją na ubranie i płaszczyki. Radość biła z twarzy dzieci kiedy otrzymywały podarunki. Na zakończenie p. kier. szkoły złożył serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do urządzenia „Gwiazdki", a sekretarz Koła p. Wach dziękował Gronu Nauczycielskiemu za ofiarną pracę około przygotowania tej nadzwyczaj pięknej uroczystości.

Wisła — Centrum. Walne Zgromadzenie członków Koła Macierzy Szkolnej I w Wiśle odbędzie się w niedzielę, dnia 24 stycznia br. o godz. ½2 po poł. w szkole powszechnej na I p. z następującym porządkiem dziennym: 1). Zagajenie. 2). Odczytanie protokołu. 3). Sprawozdanie z czynności za rok 1931: sekretarza, skarbnika i bibljotekarza. 4). Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie absolutorjum. 5). Wybory nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 6). Wnioski i życzenia.

O liczne i pewne przybycie prosi

Zarząd.

Wisła. Wiadomo wszystkim, że największa u nas na Śląsku nędza panuje wśród naszej ludności górskiej i podgórskiej. Na ten fakt złożyły się następujące przyczyny: nadmierne przeludnienie naszych górskich okolic, nieurodzajna ziemia, taniość bydła, wysokie podatki, a przedewszystkiem brak jakichkolwiek zarobków.

Dawniej, kiedy nasze górskie okolice nie były odcięte granicą od ośrodków górniczych

i przemysłowych po czeskiej stronie Śląska Cieszyńskiego, kierowała się tam za pracą cała nadwyżka śląskiej ludności góralskiej. Dziś ten odpływ, jak zresztą w którąkolwiek inną stronę, zupełnie ustał. — Ostatni spis ludności wykazał znaczny przyrost ludności w naszych górach a równocześnie obserwujemy na tym terenie nadmierny ubytek wszelkich środków do życia, gdyż gleba tutejsza nie daje (więcej) jak dawniej płodów żywnościowych; jedyny dochód jaki dawniej górale mieli ze sprzedaży bydła, wskutek taniości tego ostatniego, nie może być wogóle brany pod uwagę; praca w lesie, która dawniej dawała znaczniej ilości górskiej ludności utrzymanie, dziś tego utrzymania nie daje, gdyż jest wprost śmiesznie wynagradzana, a zresztą — o ile w tem przedsiębiorstwie znajduje się jakaś intratniejsza praca, to zwykle jest oddawana obcej ludności z Małopolski. To też ludność górska przymiera obecnie z głodu i niedostatku. Nic też dziwnego, że nasi górale siedzą ciągle w długach i idą jeden za drugim na licytację. Jle łez, trosk i cierpień ten stan wywołuje łatwo się domyśleć.

Aby się bronić przed zupełną ruiną — górale powołali do życia ponownie przed dwoma miesiącami Zw. Śląskich Górali.

Już dawniej wielu panów, agitatorów i naciągaczy przychodziło „naprawiać" nasze góry, jednakże o szczerej i konkretnej obronie górali nikt poważnie nie myślał. To zmusiło górali do szukania innego oparcia dla swych potrzeb, a mianowicie oparcia o własne siły, o własną zbiorową organizację. Przeciwko tym dążeniom zawzięcie wystąpiła „Śląska Gazeta Ludowa" z całym bagażem oszczerstw, drwin i insynuacyj, mających oczernić naszą organizację.

Dziwnie to wygląda, że niedawni zwolennicy ruchu ludowego, dziś zwalczają objawy tego ruchu. Czyżby przyszli do przekonania, że chłop nie powinien już szukać obrony, nie powinien się łączyć i organizować? Próżno się pytamy! Ludzie którzy w ferworze walki partyjnej stracili dobro ludu i Polskę — nie mogą nam dać uczciwej odpowiedzi na te pytania. Dla nich partja, to najwyższe bożyszcze, któremu w swym obłędnym fanatyzmie wszystko sprzedali. Czyż z niewolnikami własnego obłędu można wchodzić w jakikolwiek kontakt, choćby przez obalanie ich kalumnij i szyderstw? Nam zresztą o to nie chodzi. My chcemy tylko zakomunikować im nasze współczucie z powodu doznanych dreszczów i podrygów wywołanych w nich przez istnienie naszej organizacji. Nam to ujadanie z za płota tylko na zdrowie wychodzi, bo Zw. Śl. Górali rozwija się w dalszym ciągu jak najpomyślniej, czego zresztą dowodzi powstanie w ubiegłym miesiącu sześć nowych Kół z 267 członkami.

Podzieliliśmy się rolami. Nam — góralom — przypadła praca, a wam drwienie z tej pracy. Jak wy panowie mało możecie i potraficie — litość ogarnia! Gorol.

ISTEBNA. — Jak to było na zebraniu Zw. Śląskich Górali? „Śląska Gazeta Ludowa", znana ze swych kłamstw, ogłosiła w zeszłym numerze notatkę z naszej wsi o tutejszem Kole Zw. Zw. Śl. G. Według niej na zebraniu organizacyjnem naszego Koła miano występować przeciwko ks. prałatowi E. Grimowi. Stwierdzam, jako uczestnik owego zebrania, że wiadomość ta jest wyssana prosto z jakiegoś nasiąkłego fałszem palca, gdyż na zebraniu tem występował wprawdzie p. Kawulok w sukursie p. radn. Matyszowi przeciwko Zw., ale słów krytyki pod adresem ks. Prałata nie było. Wspomniany p. Kawulok musiał zresztą na jednogłośne żądanie wszystkich zebranych poza nim osób opuścić powyższe zebranie. Przypuszczamy, że ten szczegół, iż zwolennik „Śl. Gaz. Lud." musiał opuścić pod naporem opinji zebranie — nie jest przyjemnem, ani nie daje panom asumptu do fanfar. Cóż więc zmyślacie i blagujecie o jakiejś rewizji stosunku górali do Zw. Śl. Górali, o ile ta rewizja się dokonuje, to w każdym razie na naszą korzyść.

Na powyższem zebraniu panowała jak największa solidarność, gdyż wszyscy zdeklarowali się za Zw., podpisując odpowiednie oświadczenia. Tym odruchem zaznaczyli istebnianie także swój stosunek do szanowanego u nas ogólnie ks. prałata E. Grima, jako jednego z założycieli Zw. Śl. Górali. Panowie! Mniej kłamstw, a zato choć odrobinę wstydu!

Uczestnik.

Brenna. W dn. 3 bm. odbyło się w Leśnicy zebranie miejscowego Koła Zw. Śl. Górali na którem uchwalono następującą rezolucję:

„Obywatele Brennej—Leśnicy, zebrani w dniu 3 bm. w liczbie 60 na zebraniu miejscowego Koła Zw. Śl. Górali, postanowili zwrócić się do Głównego Zarządu Zw. Śl. Górali, p. Dr. J. Kotasa i p. Wojewody Dr. M. Grażyńskiego z gorącą prośbą o dołożenie wszelkich sił i starań, aby ustawa o spółkach szałaśniczych, przewidziana w art. 2-gim rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczplitej z dn. 7. lutego 1928 r. została jaknajprędzej uchwalona przez ciała ustawodawcze i weszła w życie.

Ze względu na katastrofalny stan gospodarczy ludności górskiej byłoby dla tej ostatniej wielką ulgą i pomocą, gdyby przewidziane w wymienionym rozporządzeniu wynagrodzenie za serwituty paszy szałaśniczej wpłynęło w jej ręce.

Zebrani obywatele solidaryzują się z Głównym Zarządem Z. Ś. G. i jego zabiegami około załatwienia sprawy szałaśniczej, a zarazem domagają się od niego, aby zrobił wszystko w celu przyśpieszenia załatwienia tej sprawy.

Lipowiec. W niedzielę, dnia 10 bm. odbyło się u nas zebranie tutejszych mieszkańców, na którem założono Koło Zw. Śl. Górali. Ciężkie położenie chłopa, a szczególnie wyzysk ze strony administracji tutejszych lasów, zmuszają tutejszą ludność do szukania środków obrony i przekonują wszystkich o palącej potrzebie wspólnej organizacji góralskiej.

Sprostowanie. W ostatnim numerze naszego pisma w notatce p. t.: „Adepci zoologicznych metod walki" wkradł się błąd, zmieniający przez to sens całego zdania. Mianowicie w szpalcie trzeciej wiersz 19,20,21 i 22 mają brzmieć następująco: ...Otóż czy dokonanemi bójkami, w których pięść, kij, kamień i zoologiczna nienawiść były jedynymi argumentami przekonały żydów o wyższości naszej etyki?...

Historyczne.

W jaki sposób zaginęły sałasze.

Powiedzieliśmy hore (na górze), że te sałasze były obszerne! Tak — były. Taki Dupny sięgał od Młodej Góry aż po Głębce we Wiśle. Skała się rozpościerała od Mlaskawki aż po Baranią z jednej a po Galicję i źródło Olzy z drugiej strony. Nieszczęśliwy Tyniok rozpoczynał się w Gańczorce u stawu, a ciągnął się przez całą Rzowkę i Koniaków aż po Ochodzitą. Zaraz za Ochodzitą rozpoczynała się Kiczora i ciągnęła się aż po Skalite, wówczas jeszcze po węgierskiej stronie. Inne sałasze nie były wiele mniejsze! Gdzie oko sięgało, wszystko było chłopskie; panował w gorach pewien dobrobyt i zadowolenie. Ludzie, nasi znani dobrzy górale, byli grzeczni, gościnni, uprzejmi, usłużni, iż rzeczywiście było wówczas satysfakcją wyjechać do Istebnej na kilkatygodniowy wypoczynek!

Lecz czasy się zmieniają i tutaj się zmieniły — ale strasznie — niestety na niekorzyść naszych zacnych górali.

Było mi około 10 lat, nie boczym (nie pamiętam) dokładnie, w którym roku to było. Ponieważ jestem urodzony w roku 1871, więc to mogło być około roku 1880. Wtenczas był moj ojciec wójtem w Istebnej. Pewnej niedzieli posyła mnie ojciec na drobne do starego Juroszka na Matyskiem: „Idź chłopcze na Matyskem, zmienić stowke, oto mosz myszek na drobne".

Jo drab galaty, lecę na tą Matyskem — lecz — o zgrozo — Jakie było moje zdziwienie, kiedy przybiegłem na Beskid! U każdego telegrafu był wojok przywiązany. Ponieważ pomiędzy Wenclem a Matyską jest z 15 telegrafów, więc 15 wojoków było nogami i rękami tak przywiązanych, że się musieli patrzeć do słońca! (C. d. n.)

T. Legierski.

Pierwsze czasopismo polskie na Śląsku.

Pod powyższym tytułem zamieścił p. dyr. Franciszek Popiołek rozprawkę w ostatniem „Zaraniu Śląskiem" (r. VII, nr. 3—4) dotyczącą „Tygodnika Polskiego", pisma poświęconego włościanom, które wydawał Chrystjan Schemmel w Pszczynie w latach 1845—1846. O czasopiśmie tem przyniósł wzmiankę „Głos Pszczyński" w nr. 1 z dnia 1 stycznia br., gdzie przytoczono wiersz noworoczny, wyjęty z „Tyg. Pol." i gdzie wspomniano o Schemmlu, jako burmistrzu miasta Pszczyny. Wiadomość tę zaczerpnięto z aktów magistrackich i „Kreisblattów" (jakie znajdują się w pszczyńskiem starostwie z lat 1842—1920).

P. dyr. Popiołek wydobył rocznik „Tygodnika Polskiego" z bibljoteki zboru ewang. w Cieszynie, stąd może nas zapoznać dokładniej z tem pierwszem polskiem czasopismem na Śląsku. Redaktor C. Schemmel w artykule wstępnym do nr. 1-go „Tyg. Pol." z 5/VII 1845 r., wyjaśnia powody wydawania czasopisma, do których zalicza niski poziom edukacji włościan polskich na G. Śląsku i brak pism w języku ojczystym. „Wielokrotnie juz nietylko nad tą rzeczą narzekano publicznie, lecz też i nad zaniedbywaniem języka polskiego i literatury na Górnym Śląsku".

Schemmel zaczął wydawać czasopismo w drukarni przez siebie założonej. Pismo nie zamieszczało artykułów o treści politycznej i religijnej, jedynie miało być doradcą polskiego wieśniaka i polskiej młodzieży w sprawach rolniczych, technicznych, przyrodniczych itp., tygodnik miał być źródłem doskonalenia języka polskiego. Celem czasopisma miało być szerzenie oświaty wśród ludności polskiej. Do współpracowników Schemmla należeli: Karol Kotschy, pastor z Ustronia, ks. Jan Dzierżoń, proboszcz katolicki w Karłowicach i sławny pszczelarz (w roku zeszłym obchodziliśmy rocznicę 25-lecie jego zgonu), Józef Lompa, nauczyciel kat. w Lubszy, p. Kietliński, poczmistrz w Rybniku i wielu innych.

Lompa powitał „Tyg." z wielką radością i nie szczędził słów zachęty dla pozyskania prenumeratorów i poparcia pisma, bolał znowu nad tem, gdy pismo po dwu latach przestało wychodzić. O piśmie pisał Lompa: „Rodacy moi! Nieście mu wspólne ze mną najserdeczniejsze pozdrowienia! Jest ono ranną jutrzenką i zwiastunem dalszej przyszłości do oświaty naszego ludu wiejskiego — ziarnem które utrzymując w sobie użyteczny zarod, potrzebuje tylko upładniającej ziemi aby w nią rzucone błogi plon wydało. — Do Was to, współmieszkańcy wiejscy przemawiam — pismo: „Tygodnik Polski" jest owem ziarnem, a Wy tą rolą".

Pszczyński zatem „Tygodnik Polski" był pierwszą gwiazdą w odrodzeniu narodowem na Śląsku, który jakkolwiek wnet zniknął — ożywił jednak polskie dziennikarstwo w kilka lat później. Na gruncie całkowicie narodowym stanął „Dziennik Górnośląski" z lat 1848-49. Do walki z polską prasą wystąpili z całą zaciekłością Niemcy, jednak polskości potężną lawą płynącej nikt i nic nie zdołało powstrzymać! Pszczyna zawsze w odrodzeniu narodowem dzierżyła jedno z czołowych miejsc. Z drugiej strony była ogniskiem hakaty pruskiej i do dziś dnia przoduje w „Volksbundowym" ruchu. To ostatnie drgawki stugłowej hydry. Prawdziwi Niemcy zrozumią prędzej czy później, że są mniejszością narodową, żyjącą na polskiej ziemi w ramach polskiego Państwa, wobec którego winni okazywać lojalność i wdzięczność za to, że mają pełną swobodę w rozwoju narodowym, że Polska jest zawsze tolerancyjna i nie odpłaca się tem samem za ucisk i germanizację w czasach niewoli.

Wydaw. Henryk Dobrowolski. — Odpow. redaktor Józef Telezyński w Cieszynie. — Drukarnia H. Nowaka Nast. w Cieszynie.